

# **Dr Elaine Phillips, Wprowadzenie do geografii historycznej:**

## **Sesja 6, Tereny dzikie**

Witam, to jest dr Elaine Phillips i jej ostatni wykład, szósty, zatytułowany „Geografia historyczna – wprowadzenie”. Wykład szósty skupi się na różnych obszarach pustynnych Izraela. Dobrze, w tym momencie zajmujemy się zupełnie innym obszarem, którego jeszcze nie widzieliśmy – obszarem pustynnym.

Walter Brueggemann, w jakimś kontekście, którego nie pamiętam, ma bardzo ważne sformułowanie, które dobrze to oddaje: „nie mieć niczego i niczego nie brakować”. I właśnie o tym będzie doświadczenie życia na łonie natury, na wiele, wiele sposobów i na wielu różnych poziomach. A więc kilka informacji ogólnych.

Po pierwsze, oto jak wygląda dzicz, a pokazuję to szczególnie dlatego, że my, pochodzący z Ameryki Północnej, a zwłaszcza z jej północnej części, często wyobrażamy sobie dzicz jako mnóstwo drzew, jezior, brak dróg, niedźwiedzie i tym podobne. Kiedy tekst biblijny używa słowa dzicz, dobrym synonimem będzie pustynia, a to jest dobry przykład jednego z takich obszarów dziczy. Zauważ, jak jest rozległa.

Zauważ, że łatwo się tu zgubić. Niektórzy z nas to zrobili. Zauważ, że jest sucho, jałowo i to właśnie te obrazy chcemy mieć w głowie, kiedy myślimy o dziczy.

To fragment Pustyni Judzkiej. Wspomniałem przed chwilą o niektórych koncepcjach, jakie mamy, myśląc o pustyni. Przyjrzymy się im.

Kiedy Izrael jest na pustyni, a zobaczymy, że zdarza się to wielokrotnie, bardzo często jest to dla niego czas próby. Podobnie, kiedy myślimy o tej koncepcji pustyni w odniesieniu do siebie, często używamy jej jako metafory próby. Więc miejmy to na uwadze.

Wspomniałem już, że dzicz oznacza tam pustynię, a zatem te próby często są duchowo suche i jałowe. To metafora, która działa również w ten sposób. Kiedy patrzyłeś na to zdjęcie chwilę wcześniej, jedną z rzeczy, które widziałeś, były wszelkiego rodzaju faliste klify i tak dalej.

W tej okolicy można się niezwykle łatwo zgubić. Jeśli pójdziesz w złym kierunku, na niewłaściwe małe grzbiety, możesz się bardzo pomylić. A to, oczywiście, ma też wiele duchowych konotacji.

Dzicz jest rozległa i z konieczności sprawia, że czujemy się naprawdę mali, kiedy tam jesteśmy. Jest też cicho, bardzo cicho. Wszystkie rozpraszacze i hałasy, które nas otaczają, oraz kontekst, w którym zazwyczaj żyjemy, zniknęły, i dlatego ma ten aspekt.

Oznacza to, że pod wieloma względami, wszystkie te elementy razem wzięte, a także cisza, sprawiają, że pustynia może być ważnym miejscem spotkania z Bogiem. Zobaczymy, że Izraelici mieli oba te aspekty – miejsce próby, ale także miejsce spotkania z Bogiem. Trochę kontekstu.

Izraelici napotykać nie tylko jedną dzicz. Spójrzmy na mapę i przyjrzyjmy się co najmniej pięciu różnym dziczom. Wracając do tego, co powiedziałem przed chwilą, to miejsce jest niejednoznaczne.

Pozwólcie, że wyjaśnię, co mam na myśli. Przede wszystkim jest to miejsce przejścia. Pierwsza pustynia, na którą natrafiają Izraelici, to ta po opuszczeniu niewoli w Egipcie, po poddaniu się faraonowi, i przybyciu do Ziemi Obiecanej.

Spędzają mnóstwo czasu na pustyni Synaj, na pustyni Paran, na wszystkich tych pustyniach. Spędzają czas na pustyni nawet zanim dotrą do góry Synaj i zawrą przymierze z Bogiem. To więc miejsce pośrednie.

To miejsce przejścia. Jedną z rzeczy, które przed chwilą zasugerowałem w kontekście spotkania z Bogiem, jest to, że pustynia staje się miejscem oczyszczenia. Jest postrzegana jako miejsce kultu.

W rzeczywistości, kiedy Mojżesz, przemawiając w imieniu Boga, najpierw udaje się do faraona, mówi: „Chcemy udać się na trzy dni na pustynię, aby oddawać cześć Bogu”. I nie byli oni jedyną grupą cudzoziemców w Egipcie, która to robiła w tym czasie. Inne grupy etniczne, które tam przebywały, inni Azjaci, również udali się na pustynię, aby oddawać cześć Bogu.

Nie było to więc nic nowego. To było miejsce postrzegane jako czyste. Mimo to, dzicz była również miejscem, gdzie żyły dzikie zwierzęta, które w ludzkich umysłach i mitologii często mieszały się z demonami, dlatego też stała się symbolem.

Dzicz staje się symbolem pustkowia. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w tym, że pustynia reprezentuje wszystko, co wrogie. Jeśli chciałeś umrzeć, miejscem, w którym to zrobiłeś, była pustynia.

Nie było tam wody, między innymi. A potem, z bardziej teologicznej perspektywy, kiedy czytamy Księgę Kapłańską 16 i czytamy o potrzebie dokonania przebłagania za świątynię, za kapłaństwo, za lud, to jedną z rzeczy, która się dzieje, jest to, że są dwa kozły. Jeden kozioł jest dla Pana, a drugi dla Azazela.

A Azazel jest kozłem dla Azazela, który zostaje wysłany na pustynię. Toczy się teraz wielka debata na temat tego, kim lub czym jest Azazel, w którą nie będę się teraz zagłębiać, ale ten kozioł zostaje wysłany na pustynię, symbolizując zabranie wszystkich tych grzechów tam, gdzie się rozpoczęły, gdzie się zaczęły, czyli do złego miejsca i nękania demonów. Wspomniałem przed chwilą, jak ważna jest woda w tym kontekście i musimy o tym pamiętać.

Woda na pustkowiu to cenny surowiec. Wyobraźmy sobie to, oto krótka mapa Bliskiego Wschodu, a przynajmniej jego serca. Spójrzcie na ten brązowy fragment tutaj, beżowo-brązowy i ten tutaj, to jest obszar, gdzie spada od dwóch do czterech cali deszczu rocznie. A więc tutaj mówimy o czymś pomiędzy czterema a dwunastoma, mniej więcej.

To obszar pozbawiony wystarczającej ilości wody do przetrwania. Wspomniałem przed chwilą, że mamy kilka dzikich terenów, o których chcemy porozmawiać, więc oto te, które omówimy. Po pierwsze, zobaczymy dwóch naszych głównych patriarchów osiedlających się na skraju cywilizowanego terytorium.

Będą na pustkowiu wokół Beer-Szeby. Zobaczymy również doświadczenie Izraela jako narodu, wyrwanego z niewoli i idącego na górę Synaj. Przeżyją serię doświadczeń na pustkowiu.

Później Dawid będzie uciekał przed Saulem i spędzi trochę czasu na pustyni judzkiej. Syn Dawida, o przepraszam, pominąłem jednego, przepraszam. Pomiędzy okresem Starego a Nowego Testamentu mamy wielu ludzi, którzy osiedlili się na pustyni, w miejscu zwanym Qumran i okolicach.

I są ku temu powody, więc wspomnę o nich bardzo krótko. Następnie mamy Jezusa jako syna Dawida, który doświadczył pustyni, w ten sposób, w pewnych przypadkach, będzie ucieleśniał niektóre z doświadczeń pustyni narodowego Izraela. Zobaczymy, jak to się rozwinie.

I wreszcie, kiedy czytamy niektóre z cudownych proroctw, widzimy odrodzenie pustyni jako piękną zapowiedź, kiedy ten czas spustoszenia, to miejsce spustoszone i jałowe, będące siedliskiem demonów, zostanie naprawione, całkowicie naprawione. Właśnie w tym kierunku zmierzamy. Spójrzmy najpierw na kilka map.

Ups, cofnę się w tej kwestii. Kiedy myślimy o dzicy, mamy na myśli cały obszar Synaju, ponieważ tam rzeczywiście spada od pięciu do dziesięciu centymetrów deszczu rocznie. Ma bardzo zróżnicowane ukształtowanie terenu.

W okolicy jest kilka źródeł. Gdziekolwiek zobaczysz słowo „bir” , oznacza to po arabsku „studnia”, „bir” . Są więc źródła wody, ale to rozległy, rozległy obszar z licznymi dzikimi terenami.

A potem, w miarę jak będziemy się poruszać, zajrzemy też do tej sekcji. Cóż, pustynia dla Abrahama i Izaaka, historie, które się w tym obszarze rozgrywają, będą opisane w Księdze Rodzaju 12–26. Zobaczmy, czy uda nam się do niej wrócić.

Dowiadujemy się, że po przybyciu do ziemi i krótkim pobycie w Egipcie, z powodu panującego w Izraelu głodu, Abraham wraca do ojczyzny. Najpierw udaje się do Betel. Widzimy więc, jak się błąka.

Są półkoczowniczy. Ale Abraham osiedli się w rejonie Negewu, gdzie znajduje się nasz owal. I będzie przebywał w szczególności w tym, co nazywamy Zachodnią Kotliną Negewu.

Prawdopodobnie tego nie widać, ale właśnie o tym jest mowa w tym tekście. Kluczowe nazwy to Gerar i Beer-Szeba. To, co Abraham i Izaak po nim zrobią, to w pewnym sensie będzie się poruszać po obrzeżach, czy raczej peryferiach naszych większych kananejskich miast-państw, które tam istniały.

Jednocześnie, zwłaszcza po osiedleniu się w tym rejonie zachodniego Negewu, dojdzie do konfliktów z Filistynami. Filistyni to ludzie, o których mówiliśmy, omawiając późniejsze konfrontacje w historii Izraela. Wspomina się o nich w kontekście narracji o Abrahamie i patriarchach.

To, co to oznacza w kontekście ich przybycia, to zupełnie inna kwestia, na którą nie mamy teraz czasu. W Księdze Rodzaju są oni nazywani Filistynami. Widzimy, jak Abraham i Izaak toczą z nimi spory.

Za chwilę przyjrzymy się jednemu z tych fragmentów. Zwróćcie uwagę na nazwy: Gerar w zachodniej części Negewu, a potem Beer Szewa, mniej więcej w centrum. Problemem zawsze jest woda.

To zawsze woda. I rozumiemy dlaczego. Jeśli mówimy o ograniczonych opadach deszczu, to studnie będą miejscami, z których czerpią wodę.

Kto ma studnie, kto je kontroluje, staje się przedmiotem sporu. Zanim jednak do tego przejdziemy, jeszcze jedna uwaga odnośnie Hagar, ponieważ jest to egipska służąca Sary. I kiedy czytamy Księgę Rodzaju 16, kiedy Sara nie może mieć dziecka, oddaje Hagar Abrahamowi, aby ten miał dziecko.

I oczywiście, wynika z tego całe napięcie. I dwa razy Hagar odchodzi. Za pierwszym razem, w rozdziale 16, anioł Pański każe jej wrócić, chociaż wraca do Egiptu, drogą morską .

Ale ostatecznie odejdzie w Księdze Rodzaju 21. W tym kontekście mamy wzmiankę o pustyni Beer-Szeba, czyli o pustkowiu Beer-Szeba. A potem mamy też Izmaela, jej syna, żyjącego na pustkowiu Paran.

No cóż, cofnijmy się trochę, przepraszam, i spójrzmy, jak wygląda Gerar. Źródła wody w studniach wytwarzają tego rodzaju roślinność. Wadi , nawiasem mówiąc, to niskie, suche, zazwyczaj suche koryto rzeki.

A kiedy pada deszcz, woda płynie w tym wadi. Studnie zazwyczaj kopie się w tych dolinach lub wadi, aby uzyskać dostęp do wody. Przeczytajmy więc trochę o Księdze Rodzaju 26 i o doświadczeniu Izaaka.

Mówi się, że Izaak rozbił obóz w dolinie, czyli w wadi Geraru. W rzeczywistości nie jest to wadi w wadi. Otworzył studnie wykopane za czasów jego ojca Abrahama, które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama.

Otóż, czytając opowieści o Abrahamie, jak już wspomniałem, między filistyńskimi sługami Amaleka a Abrahamem toczył się spór o te studnie. I tak naprawdę powodem, dla którego Beer-Szeba otrzymała swoją nazwę, jest zawarcie tam traktatu. Składają przysięgę przy studni.

Be'er znaczy dobrze. Sheva może oznaczać przysięgę, ale może też oznaczać siedem. Jest więc mała gra słów.

Ale nazwa Beer Szewa jest wpleciona w całą tę sprawę praw wodnych. Dlatego od razu dostrzegamy znaczenie wody w tych opowieściach, które dotyczą tej dzicy na obszarze Negewu. Oto kilka cech charakterystycznych naszego Negewu.

To , nawiasem mówiąc, są wyżyny Negewu. Widać tam grzbiety i klify. Na tym zdjęciu widać też małe fragmenty zieleni.

Dzieje się tak, ponieważ ludzie uczą się oszczędzać wodę, która spływa w postaci opadów. Zazwyczaj gleba Negewu jest lekka, sypka i nawiewana przez wiatr. A kiedy pada, woda spływa.

To jak polewanie talku wodą – po prostu leci. Ale jeśli utworzą małe tamy i zbiorniki, woda się zatrzyma i będą mogli ją zatrzymać na tyle długo , żeby móc zasadzić i wyhodować tam jakieś rośliny. Właśnie to robi ta zielona substancja.

Nie dopiero niedawno nauczyli się tego robić. Od wieków ludzie wiedzą, jak oszczędzać wodę. W każdym razie, powierzchnie z wapiennych skał, drobnoziarnista gleba, którą wiatr nawiewa.

Wspominałem już o tym. Maksymalne roczne opady wynoszą 30 cm, a na wschodnich granicach są obszary o znacznie niższych opadach. I tak, jak wspomnieliśmy, źródłami wody są studnie wykopane w wadi, które stanowią tło naszych opowieści o Izaaku i Abrahamie.

Jeszcze kilka zdjęć, żebyśmy mieli pojęcie, jak wyglądałaby ta dzicz, gdyby się w niej żyło. Jesteśmy na obszarze na południe od Ber-Szeby, a tu nadciąga trąba powietrzna. I to jest właśnie to, co rozdmuchuje cały ten pył, o którym właśnie pisałem, na całe felietony.

Miałem byłego studenta, który kiedyś służył w Iraku i powiedział, że wie, jak to jest jeść taką burzę, bo zazwyczaj tak właśnie jadł na lunch. Więc w połowie mamy burzę. Cóż, tekst biblijny to podchwytuje.

W rozdziale 21 Księgi Izajasza, mówiąc o obcych najeźdźcach, czytamy, że niczym trąby powietrzne przetaczające się przez Negew, nadchodzi najeźdźca z pustyni, a następnie przechodzimy do omówienia tego zjawiska. Cóż, odejdziemy teraz od Negewu i porozmawiamy trochę o naszym narodowym doświadczeniu Izraela, zwłaszcza że staje się ono fundamentem wielu doświadczeń Jezusa na pustyni. To dzieje się z ludźmi, a raczej zaczyna się dziać z ludźmi, gdy zmierzają na Synaj.

Oto i one. Przekroczyły Morze Sitowia, jeśli podążymy za naszymi małymi, białymi strzałkami, które wyszły z Egiptu i niewoli. Wiem, że istnieje co najmniej 11 różnych sugestii co do lokalizacji Góry Synaj i nie będę ich wszystkich omawiał.

Ja nadal trzymam się tradycyjnej Góry Synaj, która jest dokładnie tam, gdzie ta strzałka wylądowała. To logiczne, że skoro Bóg nie pozwala swojemu ludowi pójść drogą Filistynów, ponieważ nie są jeszcze gotowi na konfrontację z obcymi, zaprowadzi ich w najbardziej odizolowany obszar, a jest to południowa trzecia część Półwyspu Synaj, surowe, surowe granitowe góry, miejsce całkowicie odizolowane i odizolowane. Bóg spędzi tam z nimi rok.

Cóż, nie powinienem tego tak mówić. Spędzą rok na Synaju, a Bóg nie tylko objawi im swoje przymierze, ale także będzie miał okazję zbudować swoją świątynię i stać się ludem gotowym, by stać się ludem Bożym. Dlatego sugeruję, że to tutaj, choć z pewnością nie byłbym w tej kwestii agresywny.

W każdym razie, jest jeszcze pustynia Synaj. Potem, gdy odejdą od swoich wieloletnich doświadczeń na Górze Synaj, udadzą się na pustynię Paran. Udadzą się do Kadesz-Barnea, a potem odwiedzą i spędzą trochę czasu na pustyni Syn.

To właśnie z Kadesz-Barnea, w rozdziałach 13 i 14 Księgi Liczb, Izraelici wysyłają szpiegów do tej krainy, i to jest piękne. Wrócili, mówiąc: „Jakaż to cudowna kraina, mlekiem i miodem płynąca, pełna winogron, obfitych plonów, ale niestety, to przerażająca kraina, bo jej mieszkańcy mają ufortyfikowane miasta i są duże”. Jak więc pamiętacie, Izrael zostaje skazany na wędrówkę po pustyni przez kolejne 38 lat.

Sporo z tego wydaje się dotyczyć obszaru wokół dzikiej przyrody Zin, skoro ta nazwa się tam pojawia. To są więc nasze konteksty dzikiej przyrody. Porozmawiajmy trochę o tym, co się tam dzieje.

Jak już wspomniałem, Izrael rzeczywiście zostaje wyzwolony na pustynię. Bóg wybawia ich z niewoli w Egipcie, ale nie trafiają prosto do Ziemi Obiecanej. To wyzwolenie do miejsca, gdzie niczego nie mają, ale niczego im nie brakuje i muszą tam spotkać Boga.

A więc, kilka rzeczy do przeczytania. Za pośrednictwem Mojżesza Bóg wielokrotnie nakazywał faraonowi wypuścić Izraelitów, aby mogli oddawać cześć Bogu na pustyni. Podaję tu odniesienia do Księgi Wyjścia 3, 5, 7 i 8, gdzie byli oni bardzo świadomi Jego obecności. Dlaczego? Ponieważ jest cicho, ponieważ jest rozległo, ponieważ nic tam nie ma.

Potrzebują go i są z dala od wszystkich tych rozproszeń, wszystkiego, co mogłoby ich przyciągnąć z powrotem do kultury Egiptu. Są z dala od tego wszystkiego. To jest dzicz.

Kiedy Bóg najpierw konfrontuje się z Mojżeszem i mówi mu, że chce, aby to uczynił, mówi: „Miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Innymi słowy, to właśnie tam Bóg ich wezwie, gdzie spotkają się z Nim. W tamtym czasie, a właściwie dawno temu, tradycja głosiła, że miejsce, w którym znajduje się klasztor św. Katarzyny, rzeczywiście reprezentuje obszar Góry Synaj.

Mamy więc Świętą Katarzynę, czyli Santa Catarina, u podnóża wzgórz lub u stóp Dżabal Musa, góry Mojżesza. Mógłbym wiele wspaniałych rzeczy powiedzieć o Santa Catarina. Nie mam na to czasu.

Grecki klasztor prawosławny, który tam jest, istnieje od VI wieku, więc to długa, długotrwała tradycja. Są tam teksty, są ikony, wspaniałe rzeczy. Tutaj widzimy ciekawe zdjęcie jednego z greckich mnichów prawosławnych wspinającego się na szczyt góry Synaj.

I znowu, po tym, jak Mojżesz powiedział, że to święta ziemia, powiedział: „Na tej górze będziesz czcił Boga”. I oto jesteśmy, i znowu odwołuję się do faktu, lub sugestii, że to miejsce rzeczywiście było południową częścią Półwyspu Synaj, w naszych

surowych granitowych górach. Zobaczmy, jak wygląda dotarcie tam z ideą wyzwolenia, ale wyzwolenia w trudnym kontekście.

To właśnie widzisz krótko po przepłynięciu przez Zatokę Sueską, przepraszam, Kanał Sueski. Oto Zatoka Sueska, jej mały fragment. I chociaż to mała oaza, reszta wygląda całkiem, no cóż, dość surowo .

Wkraczając na pustynię. A gdy skręcamy w głąb lądu, by ponownie wjechać na Górę Synaj, znów mamy przed sobą suche, jałowe, bezkresne, rozległe, wręcz przerażające miejsca. W drodze na Synaj zobaczymy tu kontrast, który chcemy dość uważnie odnotować .

W rozdziałach między Księgą Wyjścia 15, w której znajduje się pieśń o wybawieniu nad morzem, a ich przybyciem na górę Synaj w Księdze Wyjścia 19, mamy kilka wydarzeń, które pokazują, jak Bóg wystawia tych ludzi na próbę. Pokażemy, jak Bóg się o nich zatroszczył. Przyjrzymy się każdemu z nich pokrótce, a następnie chciałbym, abyście skupili się na nich, ponieważ analizujemy je w liczbach, a także na tym, jak Bóg ich wystawia na próbę i karci.

Więc pamiętajcie o tym kontraście, który przychodzi wam na myśl. Po drodze On zapewnia, no cóż, zapewnia wodę, bo po trzech dniach jej nie mają. I Bóg rzeczywiście zaprowadzi ich do miejsca, gdzie są gorzkie wody, ale Mojżesz wrzuci tam laskę drzewa i woda stanie się słodka.

W Księdze Wyjścia 17 ponownie zapewniamy wodę, kiedy Mojżesz otrzymuje polecenie uderzenia w skałę. Bóg zapewni więc wodę w tym miejscu, gdzie jej brakuje, generalnie rzecz biorąc . Ludzie są głodni.

Bóg zapewni im pożywienie. A także, przynosząc im mannę każdego dnia , zaczyna ich uczyć o szabacie – o tym, że pewnego dnia na siedem będą mieli dar odpoczynku. Czasami patrzymy na szabat i myślimy: o nie, muszę rzucić pracę.

Gdyby nie Izraelici, którzy pracowali siedem dni w tygodniu jako niewolnicy, byłby to najwspanialszy dar, jaki mogli otrzymać – ten jeden dzień w tygodniu. Bóg zapewni im również zwycięstwo nad ich wrogami, Amalekitami, którzy przybędą i ich oblegną. W Księdze Powtórzonego Prawa 23, mowa jest o 23, 25, 23, czyli 25, 25.

Sprawdzę. W każdym razie w Księdze Powtórzonego Prawa, kiedy mowa o doświadczeniu Izraelitów z Amalekitami, jest powiedziane, że byli oni na tyle okrutni, że atakowali ludzi od tyłu, zabijając słabych i bezbronnych. A więc okrutne rzeczy, ale Bóg zapewnił im zwycięstwo nad wrogami Amalekitów.

To czas próby, czas strachu, ale Bóg daje im te zwycięstwa. Ponadto jest dla nich źródłem przewodnictwa. Za dnia Pan szedł przed nimi na słupie obłoku, aby ich prowadzić.

A swoją drogą, chmura też by im pomogła, gdyby było gorąco, bo ta dzicz, choć w nocy robi się zimno, w dzień robi się bardzo gorąco. A więc ta chmura byłaby dobra, być może również w tym sensie. A w nocy, w słupie ognia, by im świecić, ani słup obłoku za dnia, ani słup ognia w nocy nie opuszczał swojego miejsca przed ludźmi.

Bóg więc zapewnia i kieruje nimi w drodze. Mają oddawać cześć na pustyni. Jeśli będziecie mi całkowicie posłuszni i zachowacie moje przymierze, wtedy spośród wszystkich narodów będziecie moją szczególną własnością.

Bóg ich wyprowadził i teraz ogłasza ich swoją własnością, królestwem kapłanów i narodem świętym. Aby mogli to czynić właściwie, aby być królestwem kapłanów, będą mieli obecność Boga pośród siebie. Na tym właśnie polega sanktuarium.

I to właśnie w tym kontekście Synaju Bóg rzeczywiście ustanowi dla nich świątynię, przepraszam, przybytek, a później ustanowi przybytek jako sanktuarium. I są z tym związane pewne ważne aspekty. Sanktuarium, w naszym rozumieniu tego słowa, to miejsce oddzielone.

Są tam ptasie sanktuaria. Są oddzielone od tego, co jest dookoła. Podobnie, to sanktuarium, które Bóg chce, żeby stworzyły, jest miejscem oddzielonym.

A jednocześnie to jest Jego miejsce, gdzie może z nimi przebywać. Ma więc w sobie tę wielowymiarowość. On jest święty.

Jest od nich oddzielony. Ale jednocześnie zstąpił, by zamieszkać pośród nich. Jest obecny.

On jest blisko swojego ludu. To ogromny dar, a sanktuarium symbolizuje Jego obecność wśród nich. Wspomniano już o tym fakcie, że jest ono oddzielone.

Cudowne w tym jest to, co widzimy w 1. rozdziale Ewangelii Jana. Ponieważ kiedy Jan w prologu do swojej Ewangelii artykułuje, co to znaczy, że Słowo, które było u Boga i które było Bogiem, stało się ciałem, mówi, że Słowo stało się ciałem, a greckie słowo jest „namiotem” pośród nas. „Namiotem” pośród nas. I dlatego w umysłach słuchaczy zrozumieliby, że mamy tu Jezusa czyniącego dokładnie to, co Bóg uczynił, ustanawiając przybytek.

Decydując się zamieszkać z nimi. To właśnie czyni wcielenie. To Bóg staje się obecny wśród nich.

Więc rozbił namiot wśród nas. A potem ujrzał swoją chwałę. Co się dzieje w tym przybytku? Cóż, to objawienie się chwały Bożej.

A więc, tylko szybki, bardzo boleśnie uproszczony rysunek. Oto zasłony, które go wyróżniają. Wyróżniają go i symbolizują świętość.

Ale oto obecność ukazana pod warstwami samego namiotu, z obecnością Boga objawioną w Arce Przymierza. Cóż, wspomniałem przed chwilą, że w drodze na Synaj czekały nas próby i zaopatrzenie. Izraelici powinni byli o tym pamiętać i być w pełni świadomi, że Bóg rzeczywiście wiernie zaopatruje ich w każdy możliwy sposób.

A jednak, opuszczając Synaj, wystawiają Go na próbę raz po raz . I ponieważ to robią, Bóg rzeczywiście ześle karę. Wypróbowany i ukarany brak wiary Izraela i jego jawny bunt objawiły się po Jego łaskawym darze przymierza.

Na pustyni widzimy więc kolejne wydarzenia świadczące o braku wierności Izraela. Ich własne próby na pustyni. Ogień i zaraza w Księdze Liczb, rozdział 11.

Manna i przepiórki pojawiają się również w rozdziale 11. W Księdze Liczb, rozdział 21, mamy opis buntu Koracha, który zostaje pochłonięty przez ziemię, prawdopodobnie w wyniku trzęsienia ziemi. Ludzie ponownie się buntują i domagają się więcej jedzenia.

A Bóg zsyła węże, jadowite węże. I w tym kontekście przyjrzyjmy się temu przez chwilę, jeszcze trochę. Bóg rozkaże Mojżeszowi umieścić węża na pustyni.

Ale martwią się też o wodę. I mamy sytuację, w której Mojżesz, niejako naśladowując to, co robił wcześniej i nie stosując się dokładnie do słów Boga, ponownie uderza w skałę, mimo że Bóg powiedział, aby do niej przemówił. Wszyscy będą więc cierpieć w tym kontekście.

Nawet Mojżesz i Aaron nie będą mogli wejść do Ziemi Obiecanej. Oznacza to, że Mojżesz, Aaron i całe pokolenie ludzi spotkali śmierć na pustyni. Pustynia ma więc silną i potężną moc, jeśli chodzi o konotacje .

Śmierć jest na pustyni i wszystkie siły, które są jej częścią. W tym samym czasie, jak powiedziałem, Bóg ich prowadził. I kiedy Mojżesz pisze Księgę Powtórzonego Prawa, a Księga Powtórzonego Prawa została spisana tuż przed wejściem ludu do ziemi izraelskiej, Bóg im przypomni , a Mojżesz odświeży im pamięć o tym, jak Bóg się o nich troszczył.

Bóg poprowadził cię przez tę rozległą i straszną pustynię z jej jadowitymi wężami i skorpionami. Ten , nawiasem mówiąc, wygląda jak mały wąż, ale jest jednym z najgroźniejszych, jakie istnieją na Synaju. Skorpion tutaj, wydaje się, że na każdym

kamieniu, który obrócisz, w niektórych miejscach jest jeden lub drugi rodzaj skorpiona.

Ta spragniona i bezwodna ziemia – tak wygląda po lekkim deszczu, który potem staje się jałowa i spękana. Zauważ jednak coś ciekawego. Zauważ odporność życia.

Mamy małe, maleńkie stworzenia, które potrafią wyrosnąć i przetrwać przynajmniej chwilę, nawet po wyschnięciu powierzchni. Akacje, powiedziałbym, to jedne z najczęściej spotykanych drzew na całym obszarze pustynnym Synaju. A akacje to drzewa, z których zbudowano przybytek.

Ciekawe, że wzmianka o tym drzewie jest bardzo mocno osadzona w kontekście Synaju. Sugeruje to, że być może wskazówki dotyczące budowy przybytku nie zostały przekazane wieki później przez kogoś, kto nie mieszkał na pustyni. Chodziło o ten kontekst.

Ale korzenie akacji sięgają co najmniej dwa razy dalej niż drzewo w górę. Mają dostęp do wody. Izrael dociera do pustyni Sin i zatrzymuje się w Kadesz.

To zdjęcie pustkowia Zin. I znowu można poczuć jego ogrom. A ja przybliżę wam to jeszcze bardziej.

Jeśli się dobrze przyjrzeć, widać postać człowieka, który akurat jest mną, stojącego tuż obok. Jakież to maleńkie, jakie nic nieznaczące w porównaniu z całą tą pustynią rozciągającą się przed nami. Oto Kadesz, Kadesz Barnea; jest tam oaza.

Niemniej jednak, mając tak wielu ludzi, jak Izraelici, z pewnością potrzebowali cudownego zaopatrzenia w wodę od Boga. Przyjrzyjmy się pokrótce tej sytuacji z węzłem, ponieważ to właśnie do niej nawiązuje Jezus. W rozdziale trzecim Ewangelii Jana, a właściwie dwa wersety przed werselem, który wszyscy znamy, czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat”.

Oto Mojżesz wywyższył węża na pustyni. I oczywiście Jan zapisuje rozmowę Jezusa z Nikodemem, który przyszedł do Niego w nocy i jakby dociekał, kim jest Jezus. I tak sobie rozmawiali.

Jezus zdaje się nakłaniać Nikodema do głębszego zrozumienia, ponieważ Nikodem najwyraźniej nie do końca to rozumie. Dlatego Jezus mówi o potrzebie narodzenia się na nowo, czyli narodzenia z góry, i o znaczeniu ducha. Ale potem mówi: jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak i Syn Człowieczy zostanie wywyższony.

No cóż, spójrzmy na tło. Na artystyczną reprezentację. A tło, Księga Liczb, rozdział 21, to, cóż, Izraelici znowu narzekają.

Po co wyprowadziłeś nas z Egiptu, byśmy pomarli na pustyni, byśmy pomarli na pustyni? Dlatego Pan zsyła jadowite węże. Lud się nawraca, Mojżesz się modli, a Bóg mówi: „Uczyni węża miedzianego i umieść go na palu. Każdy, kto zostanie ukąszony, może na niego spojrzeć i żyć”.

Cóż, to mało prawdopodobne, bo oto byli, wezwani słowem Bożym, by spojrzeć na coś, co wydawało się, cóż, przyczyną ich śmierci. A oto stało to na wysokim palu, a oni mieli na to patrzeć i żyć w posłuszeństwie, w wierze i posłuszeństwie słowu Bożemu. Czyż to nie interesujące, że ukrzyżowany Mesjasz nie był tym, czego szukał Nikodem? Nie tego szukali ludzie, oczekując nadejścia królestwa.

A jednak to właśnie mówi Jezus. On odnosi się do ich z powrotem do tej sytuacji wiary w kontekście Starego Testamentu. Izraelici musieli uwierzyć w słowo Boże.

Podobnie, ludzie w czasach Jezusa musieli wierzyć, że ukrzyżowany Mesjasz będzie dla nich źródłem życia wiecznego, co Jezus obiecuje w Ewangelii Jana 3,16. Cóż, omówiliśmy patriarchów, Abrahama i Izaaka. Mówiliśmy o narodowym Izraelu. Teraz przyjrzyjmy się krótko Dawidowi na pustyni.

Kiedy czytamy 1 Księgę Samuela, rozdziały 23–26, Dawid ucieka. Saul chce go zabić. Saul wie, że Dawid przejmie po nim władzę.

Saul jest zły na swojego syna Jonatana, ponieważ jest przyjacielem Dawida. I dlatego Dawid ucieka. Najpierw, co ciekawe, ucieka do Filistynów, ale tam nie zostaje i udaje się w okolice pustyni judzkiej.

I właśnie tam spędzi sporo czasu. Dochodzi do wielu interesujących zdarzeń. Mamy to również jako tło, prawdopodobnie dla kilku Psalmów Dawida.

Powiedziałbym, że Dawid znał już dobrze ten obszar, ponieważ służył jako pasterz. Betlejem, które jest tutaj, jest, jak widzieliśmy wcześniej, z widokiem na zachód, ale też na wschód. Leży na samym skraju pustyni.

I tak zimą i wiosną Dawid mógł wyprowadzić swoje stada na pustynię. Znał ten teren bardzo dobrze. I stał się on miejscem schronienia, prawdopodobnie jeszcze przed ucieczką przed Saulem, a może nawet później.

Psalm 63. Boże, Ty jesteś moim Bogiem. Rano będę Cię szukał.

Moja dusza pragnie Ciebie. Moje ciało tęskni za Tobą. W suchej i zmęczonej krainie, gdzie nie ma wody.

A Dawid wyczuł lekcję w tej jałowości i suszy, którą mógł zastosować również do siebie w tych duchowo jałowych i suchych czasach. Moja dusza pragnie Ciebie. Moje ciało tęskni za Tobą.

Na górze znajduje się obszar, w którym, gdybyśmy poszli dalej w prawo lub na zachód, trafilibyśmy w okolice Betlejem. Oto nasz stromy klif, który opada aż do Morza Martwego. I to właśnie w tym miejscu widzimy En Gedi.

Bóg rzeczywiście zapewnia wodę na pustyni, nie tylko Dawidowi, ale i innym, którzy tam przebywają. Na zboczu tego klifu są źródła. I znowu widzimy psalm, który do tego nawiązuje, psalm, który jest nam bardzo dobrze znany, psalm, który kochamy.

Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie obok, i to chyba lepszy sposób, by to zrozumieć, niż „wody spokojne”.

To wody mnie uspokajają, wody, które dają orzeźwienie. I właśnie to robią wody w tym dzikim terenie. Zapewniały orzeźwienie komuś, kto wracał po wielu godzinach spędzonych na gorącym, suchym terenie.

Uciekając przed Saulem, Dawid ostatecznie zatrzymuje się w twierdzach En Gedi. I tak oto En Gedi to miejsce, gdzie znajduje się jedno z tych źródeł. Ein to nazwa źródła, więc jest to źródło Gedi, źródło kóz.

A teraz spójrzmy na jedno zdarzenie, które może zostać nieco wyjaśnione przez topografię tego dzikiego terenu. Patrząc na to konkretne zdjęcie, widać głęboki, głęboki kanion wycięty przez warstwy wapienia. I tak wznoszą się one bardzo stromo, o tak.

Małe ścieżki wzdłuż boków, być może, i mała ścieżka tutaj. Niektórzy sugerują, że kiedy Dawid, w jednym z incydentów, gdy konfrontował się z Saulem, Abnerem i tak dalej, a Dawid i jego ludzie byli po jednej stronie, to właśnie to możemy mieć. Dawid przeszedł na drugą stronę.

Innymi słowy, między Saulem i Abnerem a Dawidem i jego ludźmi była duża przestrzeń i mogli prowadzić rozmowę. Ale Abner i Saul, którzy są zdeterminowani, by dopaść Dawida, nie mogą nic z tym zrobić, ponieważ musieliby przemierzyć spory kawałek terenu, aby go dopaść. I wreszcie, no nie, nie ostatecznie, ale ostatecznie dla nas, w Psalmie 61, gdzie psalmista Dawid mówi: „Zaprowadź mnie na skałę wyższą ode mnie”. Innymi słowy, pośród wszystkich tych zawirowań, napięć, strachu i frustracji, Dawid udaje się do twierdzy.

Teraz, gdy jest w tej twierdzy, może spojrzeć w górę na te urwiska skalne i powiedzieć: „Zaprowadź mnie do skały wyższej ode mnie, skały bezpieczeństwa,

skały zaopatrzenia, skały ochrony”. Cóż, mówiliśmy o patriarchach, mówiliśmy o Izraelu. Krótkie spojrzenie na Dawida, a potem krótka wzmianka, zanim przejdziemy do Jezusa jako syna Dawida.

W okresie międzytestamentowym działo się mnóstwo rzeczy. Sugerowaliśmy to w kontekście materiału z Galilei. Jednak w II wieku jednym z problemów, który był szczególnie niepokojący, było zanieczyszczenie świątyni jerozolimskiej i personelu kapłańskiego świątyni jerozolimskiej.

Ujmijmy to w ten sposób. Opowiem o tym więcej za chwilę. Pozwólcie, że zrobię tu małą przerwę i wspomnę, że to coś w rodzaju naszego plakatu, pocztówki z Qumran.

To jest jaskinia nr 4; było ich 11 i znaleziono tam wspaniałe manuskrypty. Opowiem o nich więcej za chwilę. Ale kiedy myślimy o Qumran, zazwyczaj przychodzi nam na myśl właśnie ten obraz.

A teraz wróćmy do mojej narracji. Kim są ci ludzie? Cóż, czytając teksty znalezione w tych 11 jaskiniach, a zwłaszcza w jaskini nr 4, można by wiele o tym powiedzieć, a analizując znaleziska archeologiczne, odkrywamy, że ci ludzie, kimkolwiek byli, mieli głębokie skupienie na przymierzu, na nowym przymierzu, na powrocie do przymierza. Kładli też ogromny nacisk na kapłaństwo, ale właściwe kapłaństwo.

Nazywali siebie Synami Sadoka. A Sadok, jak wiemy, był jednym z imion w linii kapłańskiej. Oczywiście, byli też bardzo zaangażowani w rytualne oczyszczenie, dużo rozmawiając o rytuałach czystości i zanurzając się w wodzie, aby być czystymi.

Jak to wszystko ma się do tego, co powiedziałem przed chwilą? Sugeruje się, że straszna sytuacja w Jerozolimie wynikała z hellenizmu i hellenizacji. Mówimy o zaadaptowaniu greckich i rzymskich idei, greckiej i rzymskiej filozofii, greckiego i rzymskiego bogactwa oraz kosmopolitycznego stylu życia do samej tkanki judaizmu, co wpłynęło na świątynię i kapłaństwo. Kiedy docieramy do II wieku p.n.e., samo kapłaństwo jest kupowane i sprzedawane za najwyższą cenę.

Sytuacja jest brzydka i można by o tym mówić jeszcze wiele. Dlatego ludzie, którzy założyli tę wspólnotę, najwyraźniej zrobili to, ponieważ chcieli się wycofać do miejsca, gdzie mogliby odnowić przymierze tak, jak powinno być, gdzie mogliby spotkać się z Bogiem, gdzie mogliby stać się oczyszczonym kapłaństwem, ponieważ w tamtym czasie sytuacja była tak straszna. A teraz o Qumran można by powiedzieć jeszcze wiele.

Wygłoszę cały wykład o samym Qumran, więc nie będę się nad tym rozwodził, powiem tylko, że interesuje nas Qumran z kilku powodów. Po pierwsze, znalezione tam teksty były prawdziwą kopalnią złota pod wieloma względami. Teksty biblijne,

ich fragmenty, a nawet całe manuskrypty niektórych tekstów, na przykład Księgi Izajasza.

Interesuje nas to również dlatego, że daje nam kolejny wgląd w jeden z judaizmów, który był widoczny w I wieku, kiedy pojawił się Jezus. Jak już wspomniałem, te społeczności na pustyni kwitły, a nawet przeżywały znaczący rozkwit w czasach Jezusa. Sam Qumran został zniszczony przez Rzymian w 68 roku n.e., więc wiemy, że kilka pokoleń wcześniej, a nawet jedno pokolenie wcześniej, była to prężna społeczność. Znajduje się na marginesie Jerozolimy, ale jest prężną społecznością.

Chciałbym również zasugerować, choć może to nie być właściwe dla Qumran, że kiedy czytamy pod koniec pierwszego rozdziału Ewangelii Łukasza o rodzicach Jana Chrzciciela, którzy byli już w podeszłym wieku, gdy się urodził, wiemy, że to jest sedno całej narracji. Prawdopodobnie, będąc u kresu życia, uznali, że ta społeczność z Qumran była bezpiecznym miejscem, lub społeczności na pustkowiu, powiedzmy to inaczej. Pamiętajmy, że oboje sami pochodzili z rodu kapłańskiego. Być może byli nieco rozczarowani tym, co działo się w kontekście kapłańskiej Jerozolimy, i dlatego wiemy, czytając Łukasza, że Jan Chrzciciel wychował się na pustkowiu, więc znał całą tę scenę wycofania się z bałaganu i nieporządku życia w Jerozolimie i dorastania na tym pustkowiu.

Za chwilę powiemy o tym więcej. To kolejny obraz pustyni i znowu chcę, żebyście zobaczyli, jak rozległa ona jest. To właśnie na ten teren Duch Święty powołał Jezusa po chrzcie.

Przyjrzyjmy się temu bliżej. Jezus zostaje ochrzczony w rzece Jordan przez Jana. Słowo Boże dotarło do Jana na pustyni.

Obszedł cały kraj nad Jordanem, więc zrozumcie nasze myśli – to będzie teraz nasza pustynia Judy, głosząca chrzest pokuty dla odpuszczenia grzechów. Jak powiedział Izajasz, głos wołający, albo głos wołający na pustyni, zależy od tego, jak to podkreślimy. Głos wołający na pustyni, przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.

Każda dolina będzie wywyższona, każda góra i wzgórze obniżone. Pomyśl o tym obrazie, który właśnie widziałeś. Jest surowy, pełen wzniesień i spadków.

Powiedziałem, że jeśli zaczniesz podążać złą drogą, zbłądzisz, bo wpadniesz w jedną z tych dolin, która okaże się niewłaściwą doliną, albo wspiąłeś się na jeden z tych grzbietów, który okaże się niewłaściwą granią. Dla nas to piękne, ale dla ludzi, którzy przez to przemierzają, ucieszą się z wieści, że każda dolina zostanie wywyższona, a każdy pagórek obniżony. Łatwo będzie Panu przyjść, przygotować drogę Panu i wyprostować dla Niego ścieżki.

Każda dolina zostanie wywyższona, każde wzgórze obniżone, kręte drogi staną się proste, wyboiste miejsca równinne, a wszelkie ciało ujrzy zbawienie Pana. To była obietnica, którą złożono w kontekście nadchodzącego przygotowania, a pustynia była doskonałym obrazem, który poniekąd pokazywał, że konieczne było jakieś przygotowanie. Cóż, Ewangelia Mateusza 3 podejmuje ten temat.

Jan chrzci Jezusa, aby wypełnić wszelką sprawiedliwość, a to ma związek, jak sądzę, z ciągłym naciskiem Mateusza na fakt, że Jezus urzeczywistnia niektóre doświadczenia narodowego Izraela. Widzimy to, gdy Mateusz mówi: „Z Egiptu wezwałem syna mego”, ale teraz zobaczymy to jako Jezusa przechodzącego przez chrzest, tak jak Izrael przeszedł przez morze, Jezusa idącego na pustynię, tak jak Izrael poszedł na pustynię. A potem Marek będzie mówił szczególnie o duchu wyprowadzającym Jezusa na pustynię.

Kuszony przez 40 dni, naśladowując 40 lat Izraela na pustyni. Szatan kwestionuje Słowo Boże i Jego zamiary. Jeśli jesteś synem Bożym, co jest bardzo podobne do tego, co Szatan zrobił Adamowi, Jezus jest naszym drugim Adamem; pierwszy Adam przeszedł przez to samo.

W Księdze Rodzaju 3, Bóg naprawdę tego nie powiedział. Bóg naprawdę nie powiedział, że nie można jeść owoców z żadnego drzewa w ogrodzie. Szatan rzuca wyzwanie w dokładnie ten sam sposób.

I oczywiście, patrząc na te pokusy, każda z nich jest tym samym, czym my również jesteśmy kuszeni, ponieważ nakłania Jezusa, by obrał popularną drogę do królestwa, by czynił to, co wygląda dobrze, by czynił to, co wygląda na dumne i samospełniające się, i tak dalej. Najpierw kusi Go, by z tych wszystkich kamieni, które widzieliście, zrobić chleb. Mojżesz upiekł chleb.

To byłoby ponowne przeżycie doświadczenia Mojżesza. Mojżesz zapewniał chleb wszystkim ludziom na pustyni. Jezu, Ty czynisz chleb z tych kamieni.

Szatan w jakiś sposób zabiera go na szczyt świątyni. Nie wiem, jak to się dzieje. Świątynia w Jerozolimie.

To byłby obszar niezwykle wzniosły, a on z pewnością miałby audiencję, gdyby mógł rzucić się ze szczytu świątyni. Olśniewający pokaz mocy. A potem, oczywiście, największa z pokus: możesz mieć wszystkie te królestwa, jeśli mi się pokłonisz i oddasz cześć.

Jezus oczywiście odpowiada swojemu kusicielowi w sposób, który z pewnością moglibyśmy powtórzyć i naśladować, ponieważ Jezus, jak już zauważyłem, wskazuje, że słowo Boże jest całkowicie wystarczające i wielokrotnie odwołuje się do Księgi Powtórzonego Prawa. Księga Powtórzonego Prawa jest powtórzeniem lub

powtórzeniem Tory przez Mojżesza, tuż przed wejściem Izraelitów do ziemi. Całkowitą wystarczalnością słowa Bożego.

Już wcześniej o tym wspominałem, ale rozwińmy to jeszcze bardziej, bo rzeczywiście Adam doświadcza pokusy wraz z Ewą, a Chrystus doświadcza ciężkiej pokusy w tym kontekście pustyni. To to samo, ale zwróć uwagę na kontrasty w kontekście miejsca. Adam i Ewa znajdują się w Ogrodzie Edomu.

Mają wszystko, co idealne, piękne, bujne. Zaspokojenie potrzeb fizycznych. Jest mnóstwo wody.

Dowiadujemy się o tamtejszych wodach. Na drzewach, wszystkich oprócz jednego, jest mnóstwo pożywienia. Obecność Boga jest z nimi, kroczy z nimi.

Nie są sami. Mają siebie nawzajem. Jezus, dla kontrastu, znajduje się na jałowej pustyni.

Pościł przez 40 dni i 40 nocy. Jest sam. Jest Bogiem, ale jest sam.

I oczywiście, przyszedł na świat, który jest już całkowicie zdegradowany grzechem w całej swojej istocie. Niesamowity kontrast, a jednak oto Jezus, który w istocie mówi szatanowi, żeby zabrał to i odszedł. List do Hebrajczyków 4 to po prostu dobra lekcja w tym względzie.

Kuszony pod każdym względem, tak jak my, ale bez grzechu. I dlatego stał się naszym wielkim arcykapłanem. No cóż, to nasi patriarchowie, Izrael, Dawid, wspólnota na pustyni i Jezus jako syn Dawida na pustyni.

A potem na końcu możemy zobaczyć coś wspaniałego. Prorocze obietnice dotyczące pustyni dają nam ogromną nadzieję. I omówimy je dość szybko .

Są piękne. To coś, co wskaże nam koniec, kiedy rzeczywiście wszystko będzie w porządku. Izajasz 32, kiedy Duch Święty zostanie na nas wylany z góry, a pustynia stanie się żyznym polem, a żyzne pole zostanie uznane za las.

Zauważ, że są tu etapy. Las, mnóstwo drzew, mnóstwo wody. A potem sprawiedliwość.

Nie chodzi więc tylko o fizyczny rozkwit. Wtedy sprawiedliwość zamieszka na pustyni , a prawość na żyznym polu. A dziełem sprawiedliwości będzie pokój.

Wtedy mój lud będzie mieszkał w spokojnym miejscu. Rozdział 35, pustynia i pustynia będą się radować. Arava , jałowy obszar, będzie się radował i rozkwitał.

Chromy będzie skakał jak jeleń, język niemych krzyknie z radości, wody wytrysną na pustyni, strumienie w Aravie .

Dobrze? Zamiast wichur na Negewie mamy teraz strumienie w Aravie . Odkupieni przez Pana powrócą i przybędą z pieśnią na Syjon, a wieczna radość spłynie na ich głowy. Możemy z tego wyciągnąć kilka wniosków.

Zauważ, jak prorocze przesłanie splata ze sobą kwestie, które mają ścisły związek z naszym duchowym dobrostanem, jak również z naszym fizycznym dobrostanem. Doskonała tkanina, prawość, uzdrowienie, urodzajność w rolnictwie i harmonia społeczna. A na koniec, spojrzenie w przyszłość, jak w Księdze Objawienia, na przywrócenie kontekstu Ogródu Eden.

Ziemia spustoszona będzie uprawiana, podczas gdy leżała spustoszona na oczach wszystkich przechodniów. I powiedzą: Ta ziemia, która była spustoszona, stała się jak Ogród Eden. A miasta spustoszone, spustoszone i zrujnowane zostały ogrodzone i zamieszkane.

Innymi słowy, są bezpieczni. Wtedy poganie , którzy pozostali wokół was, poznają, że Ja, Pan, odbudowuję to, co zburzone, i sadzę to, co spustoszone. Ja, Pan, to powiedziałem i to uczynię.

Trzy prorocze przesłania wskazują nam na czas, kiedy Bóg rzeczywiście przywróci doskonałą strukturę sprawiedliwości i pokoju. Prawdopodobnie możesz je pominąć, ale i tak mają one osobiste zastosowanie. Pustynia Izraela jest często wynikiem goryczy i braku wiary, buntu.

Nasi też tak robią, jeśli nie będziemy ostrożni – te demony, z którymi się zmagamy. Dlatego myśląc o dziczy, nie chcemy myśleć tylko o geograficznych i topograficznych aspektach. Chcemy myśleć o duchowej dziczy , którą musimy pokonać, odnaleźć wody, które tam są.

Czy staną się one Bożym narzędziem, by zacieśnić z Nim głębszą zażyłość? Jako Izraelici, świątynią na pustyni, świątynią w naszych sercach, by uszlachetnić, oczyścić nasze dusze, nauczyć nas posłuszeństwa, abyśmy rzeczywiście dotrzyмали przymierza, które Bóg z nami zawarł, a On pobłogosławi nas w sposób, który jest opisany w ostatnim fragmencie Księgi Ezechiela. I wreszcie, nie jesteśmy tylko ja, ty, ja i Bóg. To bardzo błędna gramatyka, ale to my mamy wyrażać naszą wiarę w szerszym świecie.

Opuśćmy naszą osobistą dzicz, pracujmy pilnie na rzecz pełnego przywrócenia sprawiedliwości i szalomu, bo na tym świecie jest mnóstwo opuszczonych miejsc. To już koniec.